

Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po

ostatnim dniem każdego miesiąca.

-Sącz (Rynk)

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

W. Grabowski Ma

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się
przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2
centów. Do każdego inseratu załączane być winno 30 centów na opłatę stę-
płą za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z piędziemi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko
do Biura Ekspedycji „Czasu”.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Zezblizającym się 1m Kwietnia zapraszamy do
PRZEDPŁATY
na „CZAS” i „DODATEK MIESIĘCZNY”
wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuar-
kuszowych.

Przedpłata na sam dziennik „Czas”
w Krakowie: pocztą:
rocznie 20 zł. austr. 24 zł. austr.
półrocznie 10 „ „ 12 „ „
kwartalnie 5 „ „ 6 „ „

Przedpłata na Dziennik „Czas”
wraz z **Dodatkiem miesięcznym**:
w Krakowie: pocztą:
rocznie 30 zł. austr. 34 zł. austr.
półrocznie 15 „ „ 17 „ „
kwartalnie 8 „ „ 9 „ „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.
Dodatek miesięczny z lat upłynionych
jest do nabycia w Ekspedycji „Czasu” po cenie 12
zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Kraków 27 marca.

Położenie ogólne i chwilowe polityki eu-
ropejskiej spoczywa w dokonanych annek-
sach Włoch środkowych przez Piemont,
a Sabaudyi i Nicei przez Francję.

Król Wiktor Emanuel nie tylko przyjął
przedstawiony sobie przez pp. Fariniego i
Ricasolego wypadek ogólnego głosowania,
ale podpisał dekrety orzekające przyłącze-
nie, a wydał jak donosi depesza telegrafi-
czna już nawet proklamację do ludów wło-
skich, w której, według innej znów depe-
szy żądając posłuszeństwa od mieszkańców
Włoch środkowych, uwalnia od niego mie-
szkańców Sabaudyi i Nicei. Tym sposobem
zdaniem p. Grandguilla pogodzić się dało
prawo monarchiczne z prawami ludu. Zre-
szta wojsko piemontskie już zajęło Romanię,
i wypłynęło z Genui do Liworny; wojsko
zaś tokańskie oczekiwane jest w Turynie.
Donoszą że król z hr. Cavourem wybierają
się do Toskanii i Emilii, p. Farini zaś zo-
stał ministrem spraw wewnętrznych w Tu-
rynie, jak to oddawna zapowiedzianem było.
Anneksya nie może być w tej chwili zu-
pełniejszą; pozostaje jej tylko uzyskać wy-
razne przyzwolenie mocarstw. Uznanie An-
glii za pewniom jest oddawna jak wiado-
mo; wyprowadzenie wojska z Lombardyi i
przyłączenie Sabaudyi i Nicei świadczą o
uznaniu Francyi — reszta mocarstw dotąd
zachowuje się biernie — o ile donoszą dzien-
niki. Jeżeli tak jest, Włochy odwołają się
do przysłowia: *Qui tacet* itd.

Druga anneksya również dokonana, i przy-
znać trzeba, że w ostatnim peryodzie swo-
im szła bardzo nagle. Równocześnie prawie
Cesarz przyjmował deputację sabaudzką
w Tuileryach, król Wiktor Emanuel podpisy-
wał traktat w Turynie, p. Thouvenel roz-
syłał okólnik do mocarstw tłumaczący annek-
sę i notę do Związku szwajcarskiego,
w której odmawia jej prawa mieszania się
w sprawę tyczącą się Francyi i Piemontu,
i wojska francuskie zaczynały ruch z Lom-
bardyi ku Nicei i Chambery. W chwili kie-
dy to piszemy, noty te zdają się być prze-
starzałymi już dokumentami, i nie widzimy
przyczyny podawania ich czytelnikom, chy-
ba gdyby Szwajcaryi udało się przedłużyć
protestację, o czem wątpić można, zwa-
szając, że generał Dufour, dawny znajomy
Cesarza Francuzów w tej sprawie zjechał
do Paryża. Rzeczy zapewne się ułożą. Ga-
binet austriacki, jak donoszą, miał odpow-
iedzieć p. Steigerowi posłowi szwajcar-
skiemu w Wiedniu na notę związkową, że
w roku przeszłym podczas wojny włoskiej
przypominał Szwajcaryi neutralność grani-
cznych powiatów sabaudzkich gdy wojska
francuskie ciągnęły tamtędy za Alpy, ale

przypominał jej na próżno; Prusy miały od-
powiedzieć Francyi, że jeżeli wszystkie in-
teresa europejskie są nienaruszone, a annek-
sya nie będzie na zasadzie naturalnych
granic dokonana, nie mają wtedy nic do po-
wiedzenia; Rosya oświadcza, że protesto-
wać wcale nie myśli skoro anneksya jest
tylko wynikiem traktatu opartego na prawie
monarszém; a Anglia której zapytania zna-
lazły jakieś przewidywały odpowiedź w trak-
tacie anneksyjnym, zawiadomiła rząd fran-
cuski, iż gabinet porówna z parlamentem nie
zachęcają do tego kroku Francyi, ale nie
z góry nie postanowiły na przypadek annek-
sji. Zachęcenie widocznie nie potrzebowała
Francya; postanowienie Anglii które teraz
będzie mogło nastąpić z dołu, wypadnie za-
pewne w tym duchu aby nic nie robić.

W obec tych dwóch wypadków i mnó-
stwa odnoszących się do nich okoliczności,
mało co może umyśle zajmować. Pominąć
jednak nie można obecności floty angiels-
kiej w zatoce neapolitańskiej, i złożenia
w parlamencie angielskim not pełnomocnika
angielskiego w Neapolu, obejmujących ostrą
krytykę rządu Franciszka II. Nie bez przy-
czyny upatrują w tych symptomatach kierun-
ek dalszego rozwoju spraw włoskich; a
niektóre dzienniki przebiegają nawet ironi-
cznie, że Anglia za anneksję Sabaudyi i
Nicei, chce się wywdzięczyć anneksją Sy-
cylji której sobie oddawna życzy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 26 marca.

□ Protestacya Szwajcaryi przeciw odstąpieniu
na rzecz Francyi dwóch powiatów Sabaudzkich
Chablais i Faucigny, nie ma i nie może mieć tej
doniosłości i ważności, jaką jej tu niektórzy dy-
plomaci i politycy przypisują. Związek szwajcar-
ski słusznie robi, że myśli o utrzymaniu swej neu-
tralności z tej strony, gdzie takowa była zabez-
pieczoną neutralnością dwóch wspomnianych po-
wiatów. P. Thouvenel odpowiedział na to, że gdy
neutralność Szwajcaryi zagwarantowana jest przez
wszystkie państwa w r. 1815, z niemi przeto Fran-
cya w tej mierze porozumieć się musi, i jest do
tego gotowa. Szwajcaryja na tę prośbę nie
Zresztą być może, iż Cesarz Napoleon w takich
smych zostawi kondyocyach względem Szwajcaryi
owe dwie prowincje, jak były dotąd. Wojny ta-
kwestyja niewywała. Traktat o przyłączenie Sa-
baudyi i Nicei podpisany i p. Thouvenel daje
w swej depeszy z dnia 13go marca do zrozumie-
nia, że ze zgodą kilku wielkich państw Europy.
Gabinet tutejszy dotąd nie w tej mierze nie wy-
rzekł. Lecz jak twierdzą, odwoła się ogólnie do
traktatów r. 1815.

Co do spraw włoskich, tych dalszy rozwój wi-
dzić można z depesz angielskich tyczących się
Neapolu, z wyjazdu króla do Gaety, z przygo-
towań do obrony w państwie papieskiem, i do wal-
ki w Piemontie i krajach połączonych.

Austrija zamyka się ciagle w nadziei, że We-
necya nie będzie zaczepiona, lecz posuwa dalej
przygotowania do obrony.

Generał Lamoriciere przejechał tedy wczoraj.
Mówią, że bierze dowództwo nad wojskiem pa-
pieskiem.

Mówią, że Rothschild wziął znaczny udział
w nowej pożyczce. Giełda chce, jak się zdaje,
przyjąć w pomoc; publiczność czeka jeszcze.

Margr. Moutier otworzył swe salony. Na dwóch
pierwszych wieczorach było osób wiele z dyploma-
tami i wyższą administracyi wojskowej i cywil-
nej. Arystokracya jeszcze zdaje się, że się namy-
śla. Nad czem? w teraźniejszych zwłaszcza okoli-
cznościach.

Komisya do podatowania zamyka podobno
w tych dniach swe prace. Co wyniknie z szaco-
wanych materyałów, które przygotowała, to poka-
że przyszłość.

Berlin 24 marca.

† Sejm wiele pracuje. Posiedzenia plenarne, ko-
misyjne, frakcyjne, mało członkom pozostawiają
czasu do innego zajęcia i wytechnienia. Znaczną
liczbę wniesionych przez rząd projektów do praw
czeka dotąd na sprawozdanie komisji, między niemi
najważniejszy projekt do prawa o reorganizacyi

armii. Przed świętami nie przyjdzie on już na po-
rządek dzienny obrad plenarnych. Może to lepij
dla projektu, bo tymczasem umyły się uspokoją,
i projekt narazie będzie przyjęty, mimo opo-
zyty liberalnych członków komisji i Izby, mimo
petycji znaczonych przeciwko niemu z prowincyi,
mimo protestacyi opinii publicznej. Wszakże na-
dzieja ta, żywna w kołach wojskowych i mini-
steryalnych, na słabiej oparta jest podstawie, na
sympatyi wiążącej dziś ściśle z sobą naród i csa-
bę Księcia-Regenta, Izbę poselską i ministerstwo.
W krytycznym kraju położeniu możnaby z pewno-
ścią na podstawie tej budować najmielsze plany,
i spodziewać się, bez zawodu, otrzymania naj-
większych ofiar. Ale dziś o tym krytycznym po-
łożeniu kraju nikt się nie chce przekonać, głowa
bierze górę nad sercem, a gdzie zwłaszcza, jak
w obecnym razie, głównie o pieniądze chodzi, tam
dobroduszmność ustaje. Zgadza się się wszyscy na to,
że ostatecznie rzecz się skończy na kompromisie.

Mimo natłoku pracy, któremu obecnie ulegają
członkowie sejmu, minister spraw wewnętrznych
wniósł wczoraj w Izbie poselskiej jeszcze jeden
bardzo ważny projekt do prawa, wywołując Izbę,
aby się nim spieszenie i gorliwie zajęła. Jest to
projekt do prawa o ordynacyi powiatowej, uło-
żony na podstawie zasad liberalnych, znoszących
reprezentacyjne przywileje i prawo imienne go-
sowania włościanów do izb szlacheckich, różnicę sta-
now i religij. Zna jest praca Penelopy w praw-
dę wetwie praskim, dotychczas ordynacyi gmin-
nej, powiatowej i prowincjonalnej, począwszy od
roku 1848. Już raz prawo to było z wielkim mo-
żem przygotowane, obradowane, uchwalone i
sankcyonowane, zaczęło już nawet częściowo prze-
chodzić w wykonanie; naraz zostało oświecone,
nastąpiła restauracya dawnego, a czego przywrócić
nie było można, dano temu nowe urządzenie,
wskazano reskryptami ministeryalami. Ale prze-
pisy konstytucyi zachowały moc swą. Własci-
ciele majątków szlacheckich starozakonni wystąpili
z pretensyami zasiadania w sejmikach powiato-
wych. Szlachta sprzeciwiała się temu, rząd uznał
służność pretensji żydowskich. Dziś jeszcze i wzo-
raj Izba panów niezmiennie żarliwie toczyła z tego
powodu obrady, odpychając racjonalne protestacye.
Jakiż więc może być koniec wniesionego projektu
do prawa? Nie inny jak ten, że Izba poselska go
przyjme, a Izba panów odrzuci, albo przynajmniej
tak odmienni, że zwrócony do Izby poselskiej nie
znajdzie w niej przyjęcia. Na drugi rok rzecz
z nowa trzeba będzie zacząć.

Wczoraj i dziś Izba poselska obradowała nad
projektem do prawa o okręgach wyborczych. Ko-
misya z członków wszystkich prowincyi złożona
uwzględniła wszystkie możebne przedstawienia i
sądania. Projekt zyskał prawie powszechne uzna-
nie. Wnieziono, aby go ryzotem uchwalano. Do
takiej uchwały potrzeba jednomyślności. Parę gło-
sów było przeciwnych. Musiano przystąpić do dy-
kusyi. Wzięli w niej udział i połowie polscy,
którzy także oświadczyli zadowolenie swoje z po-
działu okręgów. Projekt roztrząsany prowincyami
był ostatecznie z nieznanymi odmiannami w ca-
łości przyjęty.

Izby będą miały od przyszłego tygodnia świę-
ta. Zbiórą się znowu drugiego tygodnia po wiel-
kanocy. Czynnosi ich przeciągnę się zapewne tą
razą aż ku Zielonemu Świątkom.

Z powodu ślubu u dworu urodziny Księcia
Regenta były zaworzonej mniej głośno jak w zo-
szłym roku obchodzone. W teatrach były zastoso-
wane do uroczystości dnia przedstawienia. Wła-
dze składeły życzenia przez usta swych naczelni-
ków, ministerstwo i Izby przez swych prezesów.
U Księcia-Regenta był świetny wieczór z teatrem
i koncertem. Miasto nie było oświetlone.

Cieszymy się pięknymi dniami wiosennymi. Za-
częły się i parady wojskowe, które się co sobotę
powtarzają. Opera włoska ciagle w wielkich la-
skach u publiczności, prawda że zasługuje na nie.
Towarzystwo angażowane jest już na rok przy-
szły. W cyrku Renna francuski gymnastyk Leo-
tard z cyrku neapolitańskiego zdumiewa publiczność
swojami sztukami.

*) Obrady nad tym przedmiotem w Izbie wyższej skończyły
się następnie: Wniosek komisji, aby petycyę co do przypu-
szenia na sejmiki powiatowe żydów posiadających dobra szla-
checkie, przekazać rządowi, by sprawę tej zaradził, gdyż znaj-
duje się pod tym względem w ciągłej sprzeczności z istniejące-
mi prawami — rozdzielono na dwie połowy; pierwszą połowę
wniosku tyczącą się przekazania petycji rządowi uchwalono
znaczną większością głosów; drugą zaś połowę miesiącającą w so-
bie zarzut sprzeczności z prawami uchwalono przez głosowanie
imienne większością 55 głosów przeciw 41. (Red. Cz.).

Paryż 22 marca.
Onegdaj Cesarz otoczony całą rodziną i dwor-
em przyjął w sali tronowej deputację sabaudzką,
złożoną z radców prowincjonalnych obieranych
przez naród. Prezes deputacyi przemówił a Ce-
sarz odpowiedział. Przemówienie i odpowiedź znaj-
dują się w dzisiejszym Monitorze. Stosując się do
objawionych żywości, Cesarz przyłączył do Fran-
cyi Sabaudę i upewnił, że z niej nie nie ustąpi
Szwajcaryi. Marszałek Vaillant wraca już z Lom-
bardyi z całym swym korpusem. Jak stanie w Sa-
baudyi i Nizzy odbędzie się w tych prowincjach
wybory na deputowanych do Ciela prawodawcze-
go. Sabaudya przysłała 5 deputowanych a Nizza 3.
Cesarz chciałby, aby deputowani mogli zasiąść jak
najpóźniej w Izbie i przedstawić mu potrzeby
prowincyi. Deputacyja sabaudzka została zaproszo-
na na obiad do Tuileryów na pojutrze. Tymcza-
sem rozrywają ją na obiady księżąt cesarscy i
ministrowie. Opinia publiczna rada jest z powie-
szania Francyi Sabaudę i Nizzy. Panowanie L.
Filipa było zbyt poziomie na zewnątrz, to też o-
pinia patrzy dziś głównie na to co się odrobina na
zewnątrz. Niebawem Monitor ogłosi imiona prefe-
któw w Sabaudyi i Nizzy. Niebawem francuska
linia celna zostanie posunięta do Alp i jeziora
genewskiego. Oficerowie pułków sabaudzkich zo-
staną wcieleni do wojska francuskiego. Będzie to
nie rozbiór, leczłączenie, będzie to nie płacz,
lecz radość. Sabaudya i Nizza są za połączeniem.
Opozycya przeciw połączeniu, którą eksploatowa-
ła Anglia okazała się tylko w mniejszości rady
municipalnej miasta Nizzy, miasta beznarodowe-
go, bo żyjącego z cudzoziemców.

Dzisiejszy Monitor zawiera okólnik pana Thou-
venela przesyłany do dyplomatów francuzkich z po-
wodu przyłączenia Sabaudyi i Nizzy do Francyi.
Okólnik ten bardzo ogólny, nie tłumaczy już
przyłączenia słusnością granicy naturalnej, gdyż
to alarmuje Belgię i Prusy, lecz słusnością gwa-
rancyi, równowagi itd. Monitor zawiera także de-
peszę przesłaną przez pana Thouvenela do mar-
grabiego de Turgot z powodu reklamacyi Szwaj-
caryi o Chablais i Faucigny. Depesza ta dość ener-
giczna odpycha jako niesłuszną argumenta Szwaj-
carskie, lecz obiecuje Szwajcaryi niektóre wzglę-
dy handlowe. Genewa jest dziś, że tak powiem,
na powietrzu, otoczona ze wszystkich stron przez
Francję. Strasy to Genewczyków i Szwajcaryę.
Szwajcaryja grozi zajęciem przez swe wojska
Chablais i Faucigny. Trzeba być przygotowanym,
że Szwajcaryja będzie się sprzeciwiała temu co się
dzieje, że jawnie lub skrycie dwory będą ją po-
pierać i że Francya znajdzie się w pozycyi trudnej,
bo będzie miała do czynienia z małym narodem.
Tutejsze sfery rządowe są jednak o to nieco spo-
kojniejsze niż były temu tydzień. Temu tydzień
miano zebrać obóz chaloński już dnia 15 maja i
powierzyć dowództwo nad nim księciu Magenty,
dziś zebranie obozu jest odłożone i książe Ma-
genty wróci do Tuluzy. W ministerium spraw za-
granicznych panuje nadzieja, że odpowiedź dwor-
ów na okólnik pana Thouvenela będzie bierną,
a tego tylko Francyi potrzeba. Dwory zrobią za-
pewne jak radzi Times, to jest nie pochwałą, lecz
zamilożą.

Donoszą o powrocie korpusu marszałka Vail-
lant, *Constitutionnel* zastrzeża, że to nie dzieje się
z niechęcią ku Piemontowi. Zastrzeżenie jest zby-
teczne. Niechęć była, ale złagodziła ją ustąpienie
Sabaudyi i Nizzy. Dziś Francya ma interes żyć
dobrze z Piemontem i wziąć w nim górę nad wpły-
wem angielskim. Wrazie wojny winnej stronie, Fran-
cya ma interes, aby Piemont zasłaniał jej granicę
południową i zachował nawet pozycyę groźną.
Ten to interes, na który Cesarz zwracał uwagę
od początku, obdarzył Piemont strategiczną po-
zycyę Bononii, wiem, że temu sprzeciwiał się in-
ny interes, interes religijny. Pogłoski o opuszcze-
niu Rzymu przez wojska francuskie były przed-
wczesne. Nie zanosi się jeszcze na to i tego nie
życzy sobie sam Papież. Neapol, na który kardy-
nał Antonelli chciałby rachować, trzyma się zbyt
słabo pod ciężarem propagandy piemontskiej i an-
gielskiej. Obrakona za zwłoczenie przyjęcia swego
ambasadora przez króla neapolitańskiego, Anglia
przeprowadziła swą flotę z pod Algeiras pod
Neapol. Za nią musiała pójść Francya. Obecnie
dwóch flot pod Neapolem połączona z agitacyą we-
wnętrzną, może zmusić króla neapolitańskiego do
zmiany polityki. W Neapolu dwory zachodnie po-
stępują zgodnie i to daje nadzieję, że będą postę-
pować zgodnie i gdzieindziej.

Obecnie jeżeli nie Francya, to katolicki świat
francuzki jest zajęty kwestyą ekakomunikacyi króla
sardyńskiego. Wiadomości o tej kwestyi nie są
jeszcze autentyczne. Trzeba czekać i mieć nadzieję,
że obojdzie się bez szkody a może bez zgro-

zenia. Pan de Merode przywiózł dla biskupa Dupanloup kardynałstwo *in petto* czy *latere*. Nowy kardynał ma mieć w przyszłości niedzielną kazanie w jednym z kościołów paryskich. Bieżąca jest szeregowa, że kardynał został uniewinniony przez sąd policyjny poprawowej, że sąd uznał prawo krytykowania zmarłych a niegodnych biskupów zapominających o religii a goniących za samymi interesami światowymi. Będąc liberalistą we Francji kardynał Dupanloup może się stać z czasem liberalistą i we Włoszech. O. Passaglia kanonista dowiódł znowu, że liberalizm nie sprzeciwia się katolicyzmowi. Czas jest, aby ustał nieszczerły rozdział między liberalizmem a religią. Godnym jest wzmianki, że choć późno *Ami de la Religion* oświadczył się za konkluzjami Ojca Passaglia i że *Nord* oświadczył się przeciw, rząd kazał przyaresztować broszurę, którą książka Lemuez ogłosił w języku bretańskim w zamiarze zdepopularyzowania cesarstwa między religijnym ludem bretańskim.

Piemont się zbiori, kupuje konie, broń i działa za granicą, i myśli o nowej pożyczce. Ale nie trzeba zapominać, że Francja potrzebuje Piemontu tylko w silnym stanowisku odpornym a nie zaczepnym. Francja nie ma interesu aby Piemont przyszedł do wojny z Austrią a wojnie w Państwie Kościelnem najpewniej jest przeciwna. Polityka Francji zbija lepiej niż wszystkie zaprzeczenia wiadomości *M. Chronicle* o zbliżaniu się Austrii do Rosji. Czy Francja może wciągnąć w wojnę Piemont? Trudno w to wierzyć.

Ostatnie wiadomości z Rumunii są dobre. Nowy ten naród rozumie swe obowiązki i bierze się do ich wykonania z energią. Choć istnienie Rumunii jest krótkie, wyiera już ono nie mały wpływ na ludność północną. Nad morzem Czarnym i wyżę daje się czuć świeży powiew wzmacniający i oświecający umysły nowymi obowiązkami i prawami.

Dziś jest publiczna sesja Izby na której toczy się sprawa wyboru na deputowanego, pana de Dalmas, podsekretarza cesarskiego. P. Rigaud, sprawozdawca, oświadczył się za potwierdzeniem wyboru i Izba przyjęła zapewne jego opinię. Mimo chęci, chęci szlachetnych, Izba ma ten wielki rozum że nie bierze się na seryo i że spogląda głównie nie na politykę wewnętrzną lecz zewnętrzną. Cesarz przyjmuje jak przyjmował deputowanych raz na tydzień i wypytuje się ich o interesy Francji. Jeżeli Paryż się wali i przestawia, to wala się jeszcze więcej i przedstawia Lyon, Marsylia, Rouen, Havre itd. Sprawa włoska sparaliżowała handel i przemysł, ale pieniędzy jest nawał. Rząd zmniejszył procent bonów skarbowych do 2½ od sta. Reforma celna robi postępy. Ognedaj Cesarz zebrał w Tuileryach Radę Stanu w celu naradzenia się nad reformą francuskich kolonij, pod względem celnym.

Tego lata, jak lat poprzednich, wojsko zbierze się w obozach pod Chalons, Helfort i Lunewille. Obozami będą dowodzić marszałkowie a Cesarz zachowa dla siebie tylko ogólną inspekcję. Idzie coraz spieszniej przeobrażenie armii pod względem broni i ubrania. Cała piechota będzie ubrana według batalionu 56go pułku piechoty, który Cesarz ognedaj zlustrował. Spodnie piechoty będą szerokie, nakształt strzelców, zebrane w tak zwane *jambière* (tytniki). Katakta będzie krótka i lekka, płaszcz obszerny i ciepły, chustka niebieska zastąpi halczuch, a kaszkiot będzie zrobiony z lekkiej skóry. Po zamknięciu Izby, Cesarstwo zamyslała zwiedzić Burgundę (gdzie ma zamek hr. de Moray), Sabaudję i Nizzę, a ztamtąd mają udać się do Biarritz.

Ognedaj cesarstwo było w Wodwili na nowej sztuce Oktawiana Feuillet „la Tentation”. I ta sztuka autorowi się udała. P. Feuillet godzi z teatrem choćby najsurowsze umysły, bo wystawia sytuacje w kolorach godziwych. Narody różnią się pod względem teatrów. Rasa angielska silna zyciem indywidualnem, nie potrzebuje ich, kiedy Francja oświeca się bez nich nie może. Cywilizacja francuska szerzy się w towarzystwie teatrów, czy to na prowincjach, czy to w Algierze czy za granicą. Polska zdaje mi się być jak Francja. W Polsce teatr jest siłą. Niech tylko teatr polski nie naśladowa wszystkich sztuk francuskich.

Wieczorów tańczących jest ogrom. Ogrom jest także gryp i katarów. Czas jest zawsze zmienny. Po zimnie następuje deszcz a po deszczu zimno. Mielimy dotąd tylko jeden dzień wiosenny. Rozwijają się tuileryjskie kasztany.

Paryż 21 marca.

E. Na sobotnim sądowym posiedzeniu w sprawie biskupa Orleańskiego Dupanloup zabrał głos Prokurator cesarski p. Chaix d'Est-Ange, a odstepiwszy od popierania skargi dziennika *le Siècle* usiłował udowodnić słuszność zażalenia rodziny biskupa Rousseau. Odpowiedział mu p. Berryer, poczem zażądał głosu oskarżony biskup i przemówił z powagą, godnością i siłą. Wzruszenie słuchaczy i obudzone współczucie było niezmiernie, aż do rozróżnienia posunięte. Uwagę wszystkich ścisnęło rozczulenie i łzy obecnego tam Jenerala Oudinot dowódcy wojska francuskiego podczas wyprawy rzymskiej, który za Rzeczypospolitą roku 1848 przywrócił w Rzymie władzę Ojca Świętego. Wielkie wrażenie sprawiły wyrazy mówcy, w których oświadczył, że biskup w sprawach religijnych dotychczas, tylko przez równych sobie, tylko przez pasterzy dusz sądzonym być może.

„Ja biskup miałem prawo sądzić mego po-

przednika, osądziłem go więc — i zostanie osądzonym. Teraz wy mnie sądzicie.” Trybunał wydał wyrok do poniedziałku odłożył, mniemając, że niechciał go wydać pod wpływem mowy biskupa, ztąd wnoszone, że oskarżony za winnego uznany nie będzie. Wyrok ogłoszony dnia 19go zrana zawiódł to przewidywanie. Większością 7 głosów przeciw 5 Sąd uniewinnił wyzwał. Wyrok ten przynosi zaszczyt niepodległości sądowi, a motywą przy nim ogłoszona rozstrzygała jedno z wątpliwych dotąd zadań prawnych, o ile ubliżenie pamięci zmarłych stanowi przestępstwo. Biskup Dupanloup wśród oznak szanowania oddał się w sobotę z Izby sądowej, a w poniedziałek zawiadomiony a zapadłym wyroku, pśpieszył do swej stolicy biskupiej, gdzie już telegramem dowiedział się o wygranej. Przybył wieczorem do Orléanu, znalazł prawie całe miasto oświetlone. Jakkolwiek w publiczności rozmaite dawało się słyszeć ocenienie postępowania biskupa, jakkolwiek niektórzy nawet katolicy żalowali, że zbyt gwałtownym stał się wybuch jego gorliwości, przynależny, że odwaga, niełomność, z jaką wystąpił do boja, przeważny wpływ wywarły na oświecenie duchowieństwa francuskiego, podniósł w niem ducha i umocniły na dalsze próby. Dziś lub jutro ma być powołana pod rozprawę Senatu petycja katolików, o której dawniej wspominałem, popierać ją ma kardynał arcybiskup z Bordeaux. Petycję tę przejście do porządku dziennego zapewne usunie, z resztą za późno ona dziś domaga się od rządu francuskiego obrony praw Stolicy Apostolskiej, gdy już przyłączenie Romanii do Piemontu wyreżono. Przez parę dni upowładniał się tu było mniemaniem, że król sardyński i rada tutejszego gabinetu, obawia zerwania ostatecznego wszelkich z Rzymem stosunków wstrzymywani, wahają się wcielić do swego pryncypa i urzeczywistnić mu Legacji. Nalegania jednak hr. Cavoura przemogły, a mowa króla z 18 bm. żadnego już w tym względzie wahania nie okazuje. Ogłaszając połączenie i zrównanie z innemi swemi posiadłościami, nie tylko Księż w Modenę i Parmę, ale i Romanii, nazywając ludność tych krajów *swóim ludem*, król nawet warunki programu francuskiego odrzuca, który najwyżej stałby władzę w Legacji przy Papieżu zostawił, a tylko Wikaryat prawa i obowiązki dla króla sardyńskiego ustanowił. Wzmianka zaś, jaką uczynił w swej mowie Wiktor Emanuel, iż nie mniema tem ubliżyć swemu poświęceniu dla Naczelnika Kościoła, będąc gotowym bronić niepodległości potrzebnej do wykonania jego najświętszego posłannictwa, nie oznacza ani miary, ani granic tej niepodległości, zostawia określenie jej własnemu króla ocenieniu, będzie więc zapewne w Rzymie uważana jako nowa obelga, i pobudzi Stolicę Apostolską do wyrażenia jedynej, jaka jej przysługuje, a jest duchownej bronii.

List z Turynu z dnia wczorajszego następnych udziela szczegółów, o manifestacji z dnia 19go marca. „Wiadomość o kłótni papieżkiej rozszalała się była dzisiaj po mieście, i można było po ulicach uważać wiele taryz smutnych i zaszępionych. Tłum różnorodny przebiegał ulicę, lecz bardziej był hałaśliwy, jak wesoły. Pod oknami pałacu królewskiego utworzył się zbiegowisko z okrzykami niech żyje król. Król wyzwał na balkon, głosami oklaskami przyjęty. Żądano potem hr. Cavoura, lecz ten się nie ukazał. Powtórnie więc wywołano Króla, i witano go. Na tam się ukonczyła ta ludowa manifestacja, która przypominała nieco sceny z roku 1848.”

Rozgłoszono tu przed dwoma dniami, że Ojciec Święty zażądał ustąpienia z Rzymu wojsk francuskich. Wiadomość ta jest fałszywa, lecz jest prawdą, że Cesarz oświadczył kazał w Turynie i w Rzymie, że jest jego zamiarem wojska swoje i z Lombardji i z Stolicy papieżkiej wyprowadzić. Nie zawsze jednak oświadczone zamiary dają się spełnić. Książę Canino przed kilkoma dniami ztąd wysłał przez Cesarza, przybył 18 do Turynu z jego własnemu listem do Króla sardyńskiego, zachowując incognito. Co do trudności ze strony Szwajcaryi podniesionych w sprawie sabaudzkiej, te w ten sposób załatwione być mają, że Cesarz pozwoli na rozciągnięcie obrotu komór ze strony Szwajcaryi, i zarezyt że powróci do Fancogoy i lo Chablais jakkolwiek do Francji wcielonych, ani w czasie wojny, ani w czasie pokoja wojska francuskie nigdy nie zajmą. Neutralność więc tych części kraju traktatami zapewniona na przypadek wojny, podwojona zostanie. Deputacya z Sabaudji przybyła, i jutro w Tuileryach posłuchanie otrzyma.

W reszcie niedzieli Cesarz wracając ze spaceru o mało nieuślgi przypadł. Jechał czworokonnym otwartym koczem. W alei Cesarzowej rozhułkane konie pędząc z karą bez wozaiy już dyszłem sięgały pojadu cesarskiego, gdy jeden z masztalorzy dworskich z narastaniem życia rzucił się między dyszel i pojazd, siłą uderzeniem w głowę jednego z koni zwrócił je na bok. Karetę w rów się przewróciła co Cesarz ujrawszy nim jeszcze kocz się jego wstrzymał wyskoczył z niego, pśpieszył ku przewróconej karcie, drzwi od niej otworzył, dopomógł do wydobycia się z niej dwóm osobom w niej będącym, ojcu i córce, niepoznanym przez nich troskliwie pytał czy nie skaleczone, i pomógł swą ciałowat. Zaspokojony że żadnej nieponiesi! szkody, wsiadł do pojazdu, oddał się zachwytywcy obecnym przytomnością umysłu i spokojem, które go w żadnym razie nieodstępowały.

Wiedeń 25 marca. Główne warunki pożyczki rządowej na 200 milionów złr. wydanej na mocy postanowienia cesarskiego z d. 15 marca, rozporządzeniem ministeryalnym z d. 22 marca r. b. są następujące:

J. C. Mości nakazał 29 kwietnia 1859 na pokrycie kosztów wojennych zaciągnąć pożyczkę 200 mil. złr., której zrealizowanie późniejszej porze było zastawione. Porą tą jest obecna, i w tym celu zaciągnięta zostaje pożyczka pomieniona w formie 5-procentowych obligacyj spłacalnych przez losowanie. Pożyczka ta przeznaczona jest: na zaspokojenie zaliczki banku narodowego w r. 1859 udzielonej i na pokrycie nadzwyczajnych wydatków państwa spowodowanych wojną. Pożyczka ta zebrana będzie przez zapisywanie się na nią od d. 27 marca do 7 kwietnia r. b. włącznie. Rezultat subskrypcyj ogłoszony będzie we dwa tygodnie po ostatecznym terminie. Jeżeli subskrypcje przeniosą żadaną sumę, kwoty wyższe nad 10,000 złr. będą odpowiednio pomniejszone; jeżeli zaś niedojdą żadanej kwoty, wtedy obligacye niedochodzące subskrybowanej sumy, wręczone będą bankowi narodowemu, który będzie je mógł zbywać dopiero od 1go listopada 1861.

Obligacye wydawane będą al pari tj. sto za sto, na okaziciela, w biletach po 500 i 100 złr. procentowanych po 5%. W tym celu każda obligacya opatrzona będzie 60 półrocznymi kuponami. Po upływie lat 30 obligacye jeszcze niewylosowane zamienione będą na nowe wraz z nowymi kuponami. Spłata pożyczki nastąpi przez wylosowanie w ciągu lat 57 od 1861 do 1917 podług załączonego planu, tak iż obligacye na 500 złr. otrzymają całą wygraną na nie przypadającą, a obligacye na 100 złr. piątą część wygranej. Wszystkie obligacye będą podzielone na 20,000 seryj, każda o 20 numerach po 10,000 złr. Obligacye sturenskowe po 5 na jeden numer wchodzą, i różnić się od siebie będą tylko znakami cząstkowymi. Obligacyj tych częściowych będzie najwięcej 500,000 sztuk. Przepisywanie większych na mniejsze i nawzajem nie może mieć miejsca.

Losowanie seryj odbywać się będzie 2 razy do roku, 1go lutego i 1go sierpnia; w 3 miesiące po wylosowaniu seryj nastąpi losowanie wygranych, a znow w 3 miesiące później wypłata wygranych. Pierwsze losowanie seryj odbędzie się 1go sierpnia 1860. Od dnia wyciągnięcia wygranych ustaje opłata procentu; kupony zatem pozostałe winny być oddane.

Kto chce się zapisać na pożyczkę, winien złożyć deklarację podług formularza bez stępla i zarazem złożyć kaucję. Najmniejsza subskrypcya wynosi złr. 100. Przyjmowane będą deklaracye: w Wiedniu w kasie długów państwa, w kasie magistratu i w kasie banku narodowego; po prowincjach: w kasach filialnych banku narod. (także we Lwowie); w kasach filialnych banku kredytowego, w kasach głównych krajowych i filialnych (także w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach); w kasach zbiorowych. Formularze na zapisywanie się udzielane będą w tych kasach bezpłatnie. Kaucya wynosi 10% zapisanej pożyczki, i może być złożoną albo w gotowiznie albo w 5-procentowych asygnacyach hipotecznych częściowych w wartości imiennej, albo w kuponach od obligacyj długów państwa w wartości w jakiej są wypłacane, albo w asygnacyach długu państwa podług kursu wiedeńskiego z d. 24go marca r. b. Papiery złożone jako kaucya, mają być dokładnie skonsygnowane i konsygnacya załączona do deklaracyi, a kasa stwierdzi takową. Od kaucyi złożonej w gotówce liczony będzie procent po 5%. Kaucya w papierach dana, musi być zastąpiona gotówką najdalej do 15 lipca r. b., inaczej zaś papiery te będą sprzedane po kursie dziennym z regresem do strony, jeżeli nie wystarczą na zaspokojenie kaucyi.

Wpłaty na pożyczkę mogą być zanoszone w banknotach, w kuponach terminowych od obligacyj długu państwa, w 5-procent. asygnacyach częściowych hipotecznych w imiennej wartości, a do wysokości ¼ subskrybowanej kwoty, w obligacyach pożyczki narodowej według imiennej wartości, tak jednak, iż obligacye te na 100 złr. m. k. liczone będą po 100 złr. w austr.

Raty pożyczki wnoszone być winny do tej kasy, gdzie się zapisano na pożyczkę; kaucya stanowi pierwszą ratę. Inne dziewięć rat składane być winy następnie:

1860 r. 15go maja, 30go marca, 15go sierpnia, wszystkie trzy w gotówce, 30go września (w oblig. pożyczki narod.) 15go listop. (w gotówce.)

1861 r. 15go stycznia (w oblig. pożyczki narod.), 15go marca, 15go czerwca i 15go paźdz. (wszystkie trzy w gotówce.)

Od wpłaty liczony będzie procent 5% do dnia 1go maja 1860, gdyż od tego dnia obligacye pożyczkowe będą oprocentowane. Kto złoży więcej rat z góry, ten otrzyma od nich procent. Kto nie złoży raty na dzień oznaczony, ten straci prawo do złożonych już kwot, które idą na korzyść skarbu. Dzień wydania obligacyj tej pożyczki podany będzie do wiadomości publicznej.

W każdym ciągueniu co 6 miesięcy, następujące wygrane przypadające przez losowanie: 1 na 300,000 złr., 1 na 50,000 złr., 1 na 25,000 złr., 2 po 10,000 złr., 15 po 5,000 złr., 30 po 1,000 złr. Wszystkie inne wylosowane obligacye wypłacane będą po 600 złr. Z planu losowania wykazuje się, iż w ciągu 57 lat, 400,000 obligacyj pełnych wygrają 293,580,000 złr.; tj. 5700 obligacyj wygrających od 300,000 do 1000 złr. wygra 57,000,000; a 393,300 obligacyj spłacanych po 600 złr. otrzyma 236,580,000 złr.

— *Gazeta Wiedeńska* podając rozporządzenie o

nowej pożyczce 200 milionów złr., tak pisze z tego powodu:

„Popieszenie stosunków finansowych znaczne już uczyniło postępy, gdy z początkiem roku 1859 nowe gwałtowne wstrząśnienie na nowo odwołło finanse państwa od celu zamierzonego ich uregulowania. Wojna, która wybuchła w chwili wielkich wysiłen ku powrotowi do monety srebrnej w nową walucie i przywrócenia wypłat banku narodowego w srebrze, stworzyła tak ogromną potrzebę pieniędzy, iż tylko na nadzwyczajnie drogie można ich było dostać. Bank narodowy musiał być umocowanym do zawieszenia ponownie wykupywania swoich not, aby mógł rządowi nieść pomoc, jakiej nie można było znaleźć gdzieindziej podczas ogólnego zachwiania kredytu. Nakazana przez J. C. Mości na potrzeby wojenne pożyczka 200 mil. złr. nie mogła być naowczas zrealizowaną, bank zaś dał na nią zaliczkę 133 milionów, których zwrot przyrzeczony był po przyjęciu pożyczki do skutku. Na mocy najwyższego postanowienia z d. 15 b. m. pożyczka ta zostaje ogłoszona w formie takiej, iż będzie można zwrócić bankowi zaliczkę przezeń udzieloną, a zarazem pokryć ostatecznie nadzwyczajne koszty wojenne. Przez zwrócenie należności bankowi zapobieży się najskuteczniej szkodliwemu stanowi waluty i zgubnemu jej chwianiu się. Za pomocą powolnego ograniczania banknotów i równoczesnego powiększania gotówki środkami w rękach banku będącymi, bank na nowo dążyć będzie do celu, od którego przewaga niespodziewanych wypadków oddaliła go. Cele te są same przez się najsiłniejszymi pobudkami dla wszystkich obywateli państwa, aby w miarę możliwości brali udział w podpisywaniu się na pożyczkę. Obok tego urzędowa ona została w taki sposób, że zysk z obligacyj tak w procencie jako i w wygranych następcza nieznaną dotąd korzyść, i że losy tej pożyczki staną się nieochybnie najulubieńszymi papierem publicznym, gdy tymczasem przyjmowanie obligacyj długu narodowego po sto za sto wartości imiennej w dwóch ratach wypłatowych na pożyczkę, ułatwiają udział w takowej, a zarazem zmniejszą sumę pożyczki narodowej w obieg puszczoną.”

— *Pest-Of. Zig* zamieszcza urzędowe oświadczenie, iż podawane przez dzienniki doniesienia o następstwach zająć 15go b. m. są po większej części mylne zupełnie, co ztąd zapewne pochodzi, że nawet na miejscu błędne o tem obiegają wieści. Trzy osoby są ranne, mówi ta gazeta, lecz żadna z nich nie umiera. Pogłoski przeciwnie, są niewątpliwie jak stwierdzić można, wpływem złośliwości.

— Komisya wyznaczona przez N. Pana do ułożenia budżetu na rok 1861, w którym dochody i rozchody, jak to N. Pan nakazał, przyprowadzone być mają do równowagi, zakończyła swoje narady, i takowych rezultat złożyła ministerstwu skarbu, które zajmie się sprawdzeniem pozycyji i zestawieniem ich. Wnioski komisji pomienionej przedłożone być mają powiększonej radzie państwa.

— Następca tronu belgijskiego Książę Brabancji, przybył do Wiednia *incognito* w przejeździe na Wschód. Mimo tego przyjmowany był przez członków rodziny cesarskiej i N. Pana. Książę miał odpłynąć we środę Dunajem do Konstantynopola, a następnie zwiedzić Ateny. Książę Aleksander Hesk, c. k. impor., brat Cesarzowej Rosyjskiej, o którym niedawno codziennie pisano jednego dnia, że jedzie do Petersburga w ważnej misji, drugiego że jedzie do swojego korpusu do Włoch, wróciwszy z Darmstadu, gdzie czas jakiś zabawił, ma się udać rzeczywiście do armii do Treviso. Jenerał adjutant rosyjski hr. Adlerberg, który przed parą dniami tu przybył, udaje się nie do Nicei jak mniemano, gdzie bawi owdowiała Cesarzowa Rosyjska, lecz do Aleksandrii.

— Korespondent wiedeński do *Preussische Zig* zaprzecza wieściom przez niektóre dzienniki głoszonym, jakoby z Wiednia wydano korespondentów do gazet zagranicznych; twierdzi on także, że listy datowane z Pesztu do *Timesa*, pochodzą właściwie z Paryża.

Francya.

Czytamy w *Monitorze*:

Cesarz przyjął dziś w Tuileryach deputacyą radców prowincjonalnych sabaudzkich i radców municypalnych z głównych miast, wysłanych dla wręczenia J. C. Mości adresu swych współobywateli w przedmiocie annexyi, datowanego w Chambery z dnia 20 b. m. Cesarzowa wraz ze synem obecną była temu przedstawieniu. Prezes deputacyi hrabia Greyffe de Belcombe odczytał Cesarzowi adres tej osnowy:

„N. Panie! Zbliżając się do W. C. Mości, pierwszym uczuciem jakiego wszyscy doznajemy, jest głęboki podziw dla monarchy, który będąc wybranym przez całą Francję, zdołał pomnożyć sławę jej i pomyślność.

„N. Panie! Tyle węzłów naturalnych, tyle świętych wspomnień, tyle współczucia łączy Sabaudję z Francją, iż zadrzała z radości, gdy dostojne słowo W. C. Mości dało nadzieję ojczyźnie naszej, iż powołana zostanie do złączenia się z wielką rodziną francuską z przyzwoleniem prawego swego monarchy.

„Jedynę wrażenie powstrzymywało dotąd zapal; a tem jest obawa, aby na korzyść Szwajcaryi nie została podzieloną narodowość, jednolita przywiązaniem i tylni innemi węzłami różnego rodzaju.

„Radcy prowincjonalni wyobrażający Sabaudję, polecieli nam N. Panie! złożyć u stóp W. C. Mości gorącą prośbę o oddalenie podobnego nieszczęścia

od naszej ojczyzny, a radcy municypalni głównych miast deputacy swą polaczyli z naszą.

„N. Pani! W. C. Mości ocenisz zachowanie się jakie było obywatelskie ciąż ukonstytuowanych i ludzi, którzy zawsze byli wiernymi poddanymi króla jak dziś staną się niemi dla W. C. Mości. Lecz w skutku aktów rządu królewskiego niechaj nam wolno będzie złożyć W. C. Mości wyraz uczuć, jakich doznajemy dla Francji, z którą się łączą Sabaudya znajduje nie tylko wielkość i sławę, lecz nadto sympatyę i opiekę wszystkich swoich interesów moralnych i materialnych.

„Od brzegów jeziora lemańskiego aż do stóp Mont Cenis, ci którzy zrozumieci życzenia swych współobywateli, stają w obliczu W. C. Mości, aby mu wyrazić radość, jakiej Sabaudya dozna, gdy całkowicie połączona z Francją będzie mogła zaważyć z tym wielkim i szlachetnym narodem jeden wyświadczyć: niech żyje Cesarz! niech żyje Francja!”

Cesarz odpowiedział: „Panowie! Dziękuję wam za uczucia jakieście mi wyrazili i przyjmuję was z radością. Ponieważ król sardyński przystał na zasadę przyłączenia Sabaudyi i hrabstwa Nicei do Francji, mogę nieubliżając żadnej powinnosci międzynarodowej, oświadczyć wam życiowość moją i przyjąć wyraz waszych życzeń. Okolicznosci towarzyszące owemu sprośowaniu granic tak są wyjątkowe, iż odpowiadając całkiem interesom słusznym, nieobrażają żadnej zasady, a tem samem nie stanowią niebezpiecznego przykładu.

„W istocie Sabaudya i Nicea nie zostają przyłączone do Francji ani na drodze zwycięstwa, ani na drodze powstania, lecz za dobrowolnym przyzwoleniem prawego monarchy, popartem wolą ludową. Ktokolwiek przeto w Europie niepowoduje się uczuciem antagonizmu z inną epoką, uważa to przyłączenie terytorjalne za słusne. Przyjęcie jakie zawiadomienie pod tym względem przesłane przez rząd moją mocarstwem współpodpisany na kongresie wiedeńskim otrzymało, każe się spodziewać że większa część z nich rzecz tę przychylnie oceni.

„Przyjaźń moja dla Szwajcaryi przedstawiła mi jako możliwe odłączenie na rzecz Związku niektórych części terytorjum sabaudzkiego, lecz wobec wstrętu jaki się w was obudził na myśl podziału kraju, który umiał przez szereg wieków zdobyć sobie indywidualność świetną i wyrobić przez to historję narodową, oświadcza mi iż nagać niechcę ku obcej korzyści woli ludowej. Co się tyczy interesów politycznych i handlowych wiążących z Szwajcaryą pewne części Sabaudyi, łatwo będzie jak niemam zadość im uczynić drogą spólnych układów.

„Spodziewam się panowie! że wkrótce będę w możności uważać za członków wielkiej rodziny francuskiej. Poczytam sobie za zaszczyt spełnienie wszystkich waszych życzeń i aneksyja kraju, który tyle węzłów łączy z Francją, stanie się nowym źródłem pomyślności i postępu.

„Wróciwszy w pośród współbraci waszych, powiedzcie im jak byłem wzruszony objawem, którego byliście szlachetnym organem. Znajduję się pomiędzy wami tytuł potomków rodzin które się przyczyniły do oświecenia Francji w zawodzie nauki i oręża, że wszystko uprawnienia i tłumaczy dzieło przygotowującej się unii.”

Prezes odezwał się temi słowy do Cesarzowej i następcy tronu:

„N. Pani! Pozwól W. C. Mości tym, którzy wkrótce będą jej poddanymi, wyrazić sobie w dniu tak dla nich wielkim, uczucia jakimi są przejęci.

„Sabaudya jest kochającą, kocha ona swych panujących. Jakżeby W. C. Mości kochać nie miała, która tyle cnót i powabów wieńczy?

„Sabaudya spodziewa się że ją W. C. Mości równie kochać będziesz, i że jej drogi dasz tego zadatek ukazując się jej wkrótce.

„A W. C. W., który przeznaczony jesteś iść dalej w ślad swej wielkości, licz na to że dzieci nasze będą Ci wiernymi, jak my Cesarzowi, twemu pełnemu chwale ojcu. Wróciwszy w nasze góry powtarzać będziemy z niemi ów okrzyk, który już brzmiał w sercach naszych, niech żyje Cesarz niech żyje Cesarzowiec.”

Deputacy wręczyły następnie Cesarzowi kilka adresów zaopatrzonych w liczne podpisy, pomiędzy którymi znajduje się jeden tenj osnowy:

„Wśród obawy, jaką w sercach naszych budzi przyszłość ojczyzny naszej, niewchodząc w postanowienie króla, które go w ważnych okolicznościach obecnych skłania do ustąpienia dawniej kolebki swej rodziny, Sabaudya ma w tej uroczystej chwili obowiązki i uczucia, które polaczyć winny wszystkie jej dzieci w spólnym działaniu.

„Obowiązkiem temi i uczuciami jest część pamiętek, miłość ojczyzny i poszanowanie węzłów braterskich łączących w solidarność wiekową sławę i cierpienie członków dawniej rodziny sabaudzkiej. Czyż szlachetna ta rodzina może się rozłączyć? Czyż narodowość jej może być poświęconą bez powodu i prawa dziwnym uroszczeniom Związku szwajcarskiego? Jakaż jest zbrodnia Sabaudyi względem króla swego, względem Francji, aby zaślugała na podobną obelgę?

„W obec niebezpieczeństw jakie zdają się jej zagrażać, winna ona jednomyślnie wystąpić, a podpisani, reprezentanci prowincjonalni w okręgach właściwej Sabaudyi, Sabaudyi wyższej Maurienny i Talenraise, spełniają według przekonania swego święty obowiązek sumienia i honoru zanosząc do króla swego i monarchy Francji pełną uszanowania lecz energiczną protestacyę przeciw ustąpieniu

Szwajcaryi prowincyi Faucigny i Chablais. Chambery 20 marca 1860.

Constitutionnel następnie donosi o wymarszu wojska francuskiego z Mediolanu.

„Ruch odwrotny armii francuskiej rozpoczął się w Mediolanie. Załoga nasza przeto ustępuje z Lombardyi. Niemożna jednak upatrywać w tem oznaczenia stosunków z Piemontem.

„Francya opuszcza Lombardye, gdyż niepodległość półwyspu nieodwołalnie jest zapewnioną. Coła swą armię, będąc pewną, że żadne niebezpieczeństwo niezagroza królowi, jej sprzymierzeńcom. Włochy oswobodzone przez nasze zwycięstwa, należą do siebie samych i biorą na siebie od tej chwili odpowiedzialność za przyszłość swą, której okazały się godnymi.

„Austria pragnęła przywrócenia dawnych księztw, lecz nie może myśleć ani na chwilę o sprzeciwieniu się siłą, aby się Włochy środkowe ukonstytuowały według swej woli. Zamierza ona tylko zapewnić poszanowanie dla granic Wenecyi, nad którą zwierzchnictwo należy do niej według traktatu zürichskiego, a pod tym względem lojalność polityki francuskiej nie może jej przysparzać kłopotów.

„W wymarszu armii naszej upatrywać przeto trzeba skazówkę, bliskiego załatwienia kwestyi włoskiej; nie zaś hasło zawikłań, którym mądrość równie jak interes Piemontu zdolają zapobiedz.”

Włochy.

Dziennik urzędowy królestwa (sardyński) zamieszcza następujące dekreta względem przyłączenia Włoch środkowych:

Wiktor Emanuel II, Król itd.

Zważywszy na rezultata głosowania powszechnego, które się odbyło w prowincyi Emilii i sprawdziwszy, że powszechnem życzeniem ludności jest polaczyć losy swoje z naszymi, po wysłuchaniu naszej rady ministrów, stanowimy:

Art. 1. Prowincye Emilii tworzą od dnia dzisiejszego część składową państwa.

Art. 2. Niniejsze postanowienie przedłożone będzie parlamentowi, dla zamienienia go w prawo.

Nasi ministrowie mają sobie polecone wykonanie tego postanowienia, które opatrzone pieczęcią państwa, ma być zapisane do akt rządowych i ogłoszone w prowincyach Emilii.

Turyń 18 marca 1860.

Wiktor Emanuel.

(podpisy ministrów kontrasygnujących).

Wiktor Emanuel II, Król itd.

Zważywszy postanowienie nasze z d. 18 marca 1860 r. które rozporządza, iż prowincye Emilii stanowią część składową tego państwa; zważywszy dalej prawo wyborcze z dnia 20 listopada 1859 r. ogłoszone dekretem gubernatora Fariniego z d. 20 stycznia 1860 r., po wysłuchaniu naszej rady ministrów, na wniosek naszego ministra spraw wewnętrznych rozkazujemy:

Artykuł jedyny. Zgromadzenia wyborcze prowincyi Bononii, Ferrary, Forli, Massy i Karrary, Modeny, Parmy i Placencyi, Rawenny i Reggio zwolane będą na dzień 25 marca. Jeśliby miało nastąpić ballotowanie, takowe ma się odbyć 29go t. m.

Turyń 18 marca 1860

Wiktor Emanuel.

K. Cavour.

— Wiadomości otrzymane w Marsylii d. 23go o wypadkach w Rzymie w d. 19 b. m. doszły dotąd do Pryzby telegrafem, szczegóły ich zatem nie są dokładnie znane. Telegram marsylski tak o tem donosi:

Wiadomości z Rzymu z dnia 20go, mówią, że uczniowie uniwersytetu zaśpiewali wczoraj w kościele uniwersyteckim *Te Deum* z powodu dnia ś. Józefa, imienia Garibaldeggo, tudzież przyłączenia krajów włoskich do Piemontu. Wczorajem niezmierny tłum zapelniał Corso; patryoci powiększyli jeszcze liczbę zwykłych niedzielnych zwiedzacych tego miejsca. Żandarmerya przedsiębrała wiele aresztowań. Gwiazdami i obelgami powitano ajentów zwierzchności, którzy się ujrzeli w potrzebie użycia broni, aby tłum rozpedzić. Mówią o ranieniu około 40 osób, między którymi jest trzech wojskowych francuskich, którzy byli po cywilnemu. Tłum nie przestał wołać: niech żyje Garibaldi! Żandarmerya papieska konna rozegnała tłumy do reszty. Patrole francuskie przebiegają miasto. Zapewniają, że czterech kupców mających znaczenie, a szczególnie pp. Silvestrelli i Titoni zostali wygnani.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 marca. Tutejszy bank filijny otrzymał w dniu wczorajszym rozporządzenie udzielania znowu pożyczek na zastawy papierów publicznych, co od półtora roku wstrzymanem było.

— We czwartek danem będzie w teatrze polskim widowisko na dochód państwa Bendów, których zasługi na tutejszej scenie każą się spodziewać, że publiczność nie ominię tej sposobności, by im to okazać licznem zebraniem się w teatrze. Uprawnia jeszcze do tego oczekiwania wybór sztuki należącej do najlepszych dzieł hr. Fredry, a od bardzo wielu lat niedościganej już na tutejszej scenie. Przedstawioną bowiem będzie komedya „Ślub panieńskie”, tudzież komedya Kuca „Rodzina Masurów” z muzyką Listowskiego.

— Bawi tu w przejeździe p. Kazimierz Bienkowski technik, który powziął olbrzymi zamiar zastąpienia pary nową i niekolejną siłą rakową. Oto, co nam pisze jeden ze znawców i techników krakowskich o tym nowym motorze:

„P. Kazimierz Bienkowski, budując barany hydrauliczne przekonał się, iż Montgolfier rozwiązał swe odkrycie tylko w połowie; zastanawiając się nad drugą częścią, padł na myśl: czyż nie można by było zastąpić siłę powietrzną, przyczyniającą się głównie w jego narzędzie do poruszania turbiny, a której siła może być zastąpioną do wprawienia w ruch wszelkich maszyn. Krążenie ustawiczne wody i powietrza mają wielce podobieństwa do ruchu krwi u zwierząt. P. Kazimierz Bienkowski zamyslał udać się za granicę, aby wystawił model odpowiedni swej myśli, a jeżeli ten

stwierdził praktycznie myśl szczęśliwie pojętą, to mechanika wzbogaci się nową siłą poruszającą, której skutki byłoby nieocenione, gdyż polegałaby na dwóch odwiecznych siłach, jakim są: powszechne ciążenie i rozprężliwość powietrza.”

— D. 22 b. m. umarł burmistrz poznański p. Guderian.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

London 24 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyzszej oświadczył książę Newcastle, że rząd ani od Francji ani od Piemontu nie otrzymał wiadomości o załatwieniu głosowania rady miejskiej w Nicei pod względem przyłączenia tego miasta do Francji.

Widnie niższej na zapytanie Kinglaka odpowiedział lord Russell, że w obecnej chwili rząd nie mógłby bez szkody dla dobra publicznego udzielić izbie odpowiedź swoją na ostatnią depeszę Thouvenela, tudzież na notę rządu szwajcarskiego. Na zapytanie Stirlinga odpowiedział Russell, że nie jest w możności udzielić prywatnej korespondencyi prowadzonej z lordem Cowley z powodu wyjątki danych przez hr. Walewskiego w sprawie przyłączenia Sabaudyi. Disraeli nagania ministrowi spraw zagranicznych, że tai tę korespondencyę prywatną; nie przyjmuje on tłumaczenia się ministra, iż tenże nie założył protestacyi przeciw przyłączeniu Sabaudyi z powodu spodziewanego kongresu. Lord Palmerston broni lorda Russella i stawia różnicę między prywatnymi listami ministra a depeszami dyplomatycznymi. Horsman utrzymuje, że rozprawy parlamentu nad wnioskami Kinglaka mogłyby powstrzymać aneksyję Sabaudyi; na co odrzekł kanclerz skarbu Gladstone, że rozprawy te mogłyby spowodować wojnę. Roebuck nadmieniał, że nie maś dość surowych wyrazów aby nagazić postępowanie Cesarza Napoleona ze względu na aneksyję Sabaudyi bez zapytania się poprzednio mocarstw.

Paryż 25 marca. Dzisiejszy Monitor mówi, że traktat względem odstąpienia Sabaudyi, podpisany został wczoraj w Turynie, (jak się zdaje przez Benedettego, który 23go przybył tam w nadzwyczajnej misyi P. R. Cz.) z zastrzeżeniem potwierdzenia go przez parlament sardyński. Król Wiktor Emanuel zgadza się na przyłączenie tej krajiny do Francji, która ma nastąpić nie wywierając przymsu na wolę mieszczaków. Oba rządy porozumieją się z sobą pod względem najwłaściwszych środków sprawdzenia objawionej woli ludu i ocenienia takowej. Król przelewa na Francję neutralne części Sabaudyi pod temi samymi warunkami pod jakimi sam je posiada. Cesarz przyrzeka porozumieć się co do tego punktu z innemi państwami, tudzież z związkiem szwajcarskim.

Turyń 25 marca. Król wydał odezwę do ludów Włoch środkowych. W niej między innemi mówi: Położeni jesteśmy nierozdzielnie w węzłach bo poszanowaniem wspólnej ojczyzny i ogólną cywilizacyę. Za niepodległość naszą narażam się do mojej na niebezpieczeństwa i dalem dowód lojalnych zamiarów moich. A teraz domagam się od nowych moich ludów tego samego przywiązania jakie mi okazują dawne moje prowincye. Pragnę widzieć Włochów silnemi jednoscia uczuć, aby w przeciwnieństwie byli wytrwałymi i szczerliwymi zgotować sobie mogli przyszłość. — Farini zamianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Paryż 26 marca. Constitutionnel zamieszcza artykuł Grandguilla, w którym winoszuje królowi sardyńskiemu proklamacyi jaką tenże wydał do mieszkańców Sabaudyi i Nicei uwalniając ich od przysięgi na wierność dotychczasowemu domowi panującemu. Tym sposobem połączona została, jak mówi Constitutionnel, zasada legitymizmu królów z zasadą wszechwładztwa ludów.

Turyń 25 marca. Wczoraj otrzymano w Mediolanie depeszę z Paryża donoszącą, że odwrot wojsk francuskich z Lombardyi wstrzymanym został.

Paryż 26 marca. Le Pays zaprzecza doniesieniu o powstrzymaniu odwrotu wojsk francuskich z Lombardyi.

Turyń 26 marca. Dotychczas wiadomą wyburę do parlamentu wypadają w duhu większości ministerjalnej; hr. Cavour jest prawie wszędzie wybrany; udział w wyborach jest wielce ożywiony.

Madryt 26 marca. W dniu wczorajszym marszałek O'Donnel i pełnomocnicy marokańscy podpisali przedługodne punkta do pokoju i zawarli zawieszenie broni (patrz niżej P. R. Cz.).

Constitutionnel z dnia 24go zamieszcza artykuł Grandguilla, który wykazał się stara, iż Europa jest spokojną z powodu kwestyi sabaudzkiej; dwa tylko państwa założyły protestacyę: Szwajcarya przesłała takową do Paryża, a Anglia do Turynu; a zastrzeżenia te nadają temu aktowi charakter niemal przyjacielski. Francya odpowie na te zastrzeżenia, tak jak odpowiedziało na jej zastrzeżenia w innej podobnej dawniej sprawie, to jest, przyjmie je do wiadomości. Francya tylko i Piemont są w tej sprawie interesowane.

Minister Thouvenel wystosował notę do posłów francuskich przy rządach niemieckich, w której się stara uspokoić Niemcy z powodu przyłączenia Sabaudyi, dając zapewnienia względem przypisywanych Francji dążeń zaborczych.

Hamb. Nachr. zaprzeczają pogłosce, jakoby tylko Anglia zaprotestowała przeciw wcieleniu Sabaudyi, a inne rządy poprzestały na zawiadomieniu o przyjęciu noty Thouvenela; dodaje ten dziennik, że Prusy po czynili pewne zastrzeżenia.

Zgromadzenie Związku szwajcarskiego, to jest obie jego izby, rada narodowa i rada stanów, zwolane zostały na 29 marca z powodu kwestyi sabaudzkiej.

Morning Post z 24go mówi, że Cesarz Napoleon przybił do jenerałów szwajcarskich Dufour dać zapewnienie pod względem powiatu sabaudzkiego neutralnego Chablais.

Z Berna donoszą 24go, że w północnej Sabaudyi utworzyły się komitety, i takowe założyły protestacyę przeciw wcieleniu tej krajiny do Francji. Protestacyę tę przesłało Cesarzowi Napoleonowi i królowi sardyńskiemu. Ządają w niej nowego głosowania i przyłączenia północnej Sabaudyi do Szwajcaryi. Wyślano także deputacyę z adresem do Rady związkowej szwajcarskiej, wzywając pomocy Związku szwajcarskiego. Wszystkie te kroki są już w tej chwili za późne, gdyż traktat względem odstąpienia Sabaudyi podpisanym został 24go w Turynie i wejdzie zapewne bezwzględnie w wykonanie.

Gazzetta ufficiale del Regno (sardyńska) ogłasza 22go adres duchowieństwa prowincyi wcielonych do króla Wiktora Emanuela. Król ma wraz z hr. Cavourem zwiędzić wkrótce Toskanę i kraję Emilii. Wojsko sardyńskie przeznaczone do Toskanii, miało 24go b. m. odpłynąć z Genui do Liworny.

Ministeryum pruskie otrzymało w dniu 24 b. m. wotum nieufności w Izbie wyższej, w sprawie przypuszczenia tyłów do sejmików powiatowych i do urzędów. List berliński dziś umieszczony nadmienia o tym przedmiocie.

Na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Związku niemieckiego w Frankfurcie przysły pod uchwały wnioski większości wydziału do sprawy hesko-kasselskiej. Takowe przyjęto 12tu głosami zbiorowemi (kurye); 8my głos, elektorstwa heskiego, wstrzymał się od wotowania jako we własnej sprawie; 11ty holenderski w imieniu Luxemburga nie głosował ani za wnioskiem większości, ani mniejszości wydziału; 17ty, wolnych miast głosował za zwróceniem wniosku do wydziału. Prusy i jeden jeszcze głos zbiorowy (zapewne 12ty, do którego należały Weimar i Kurg-Gota P. R. Cz.) głosowały za wnioskiem mniejszości wydziału. Jak wiadomo, większość wydziału uczyniła była wniosek, aby podanie Izby niższej kasselskiej o przywrócenie konstytucyi z r. 1831 złożyć do aktu, nie uważając tej Izby za kompetentną do stawiania tego żądania w Bundestagu. Po uchwale niu pomienionego wniosku poseł pruski oświadczył, że rząd jego nie przyjmuje na siebie żadnego obowiązku, jakiby uchwała ta na niego włożyła mogła, a oświadczenie to równające się nieuwzględnieniu prawomocności postanowienia Bundestagu, wywołało uchwałę zgromadzenia zapadłą na wniosek posła prezydenta austriackiego, iż Zgromadzenie oświadcza, że wszystkie rządy związkowe obowiązane są uznać pomienioną uchwałę Bundestagu.

Układy o pokój między pełnomocnikami marokańskimi a wedem hiszpańskim nie zawisły, jak wiemy, działań wojennych, a gdy układy te z powodu nieprzystawania Maurów na warunki hiszpańskie, niedoprowadzały do żadnego rezultatu, działania wojenne od 16go marca swawie rozpoczęto. Wojska hiszpańskie posuwając się drogą od Tetuanu ku Tangerowi, dotarli do obronnych pozycji pod Fankard, na których zgromadziły się i oszańcowwały wojska marokańskie. W dniu 23 t. m. obie strony starły się i czwartą w ciągu tej kampanii stoczyły walną bitwę. Według raportu hiszpańskiego, Hiszpanie uderzyli przed południem na obronne i bardzo nieprzystępne stanowiska zajęte przez Maurów; po niedługiej walce zdobyli te stanowiska, a o godzinie 5tej popołudniu pobili już Marokanie, byli w pełnym odwrocie. Odwrót ten jednak jak się zdaje wykonywali w porządku lub bardzo szybko, gdyż obóz ich nie wpadł w ręce Hiszpanom. To stanowcze zwycięstwo otworzyło wojskom hiszpańskim drogę do Tangeru, najważniejszego portu marokańskiego. O tem rozpoczęciu zwycięskich działań wojennych i zwycięstwie hiszpańskiem przynoszą nam wiadomości depesze telegraficzne przez Madryt z d. 24 tm.; lecz późniejsza wiadomość telegraficzna z 26 tm. donosi o dalszym skutku tego zwycięstwa, to jest o przyjęciu przez cesarza marokańskiego warunków hiszpańskich i podpisaniu w d. 25 tm. przedługodnych punktów do pokoju, a zarazem o zawarciu zawieszenia broni, dopóki ten tymczasowy układ nie zostanie zatratyfikowanym przez oba rządy i w stały traktat pokoju zamienionym. Przypominamy tu, iż głównym z warunków stawianych przez Hiszpanię było odstąpienie Tetuanu i całej przestrzeni wybrzeży afrykańskich naprzeciw Gibraltaru, oraz obszernych obwodów przed Ceutą i Melillą.

Ostatnie depesze telegraficzne.

London 27 marca. Na posiedzeniu Izby niższej parlamentu lord Russel oświadczył, iż postępowanie Cesarza Napoleona w sprawie sabaudzkiej może budzić niedowierzanie. Jeśliby Francya miała w przyszłości z podobnemi wystąpić wymaganiami, wtędy Anglia łącznie z innemi państwami byłaby zmuszoną do czynnego działania. Dzisiejszy Times upatruje w tem oświadczeniu ministra, iż kładzie ono koniec serdecznej zgodzie między Anglią a Francją, jaka dotąd panowała. Kończy zaś temi słowy: Zbudźmy się wreszcie, powiedzmy Cesarzowi Napoleonowi, że byliśmy ludźmi, i że zaufanie nasze już zniknęło.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

